Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 21 maja 1911 Nr. 115

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20· za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 9 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

Trudności w trzech okręgach krakowskich.

Ustalenie i ogłoszenie listy kandydatów w okręgach krakowskich, które miało nastąpić w sobotę, doznało jeszcze krótkiej zwłoki ze względu na pewne nieusunięte jeszcze nieporozumienia, tyczące się okręgów Wesołej, N. Świata i Kaźmierza.

Tylko kwestya mandatów, obsadzonych przez stronnictwo mieszczańskie t. j. mandatu prez. Leo w śródmieściu i inż. Zieleniewskiego na Kleparzu, usunięta już jest z pod dyskusyi i definitywnie została załatwiona. Natomiast co do reszty okręgów zachodzą jeszcze pewne trudności. Miarodajni politycy tak w obozie mieszczańskim jak demokratycznym pragnęliby słusznie, aby akcya wyborcza stronnictw narodowych była jednolita i aby kandydaci byli solidarnie popierani. Jakoż w komitecie mieszczańskim aprobowano zgłoszoną przez komitet demokratyczny kandydaturę dra Petelenza na **Wesołej**. Atoli pewna grupa kolejarzy i „komitet niezawisły" (narod. demokratyczny i chrześc. społeczny) zwleka z akcesem do tej uchwały. Kolejarze chcieliby tam koniecznie postawić swego kandydata, ale nie mogą żadną miarą znaleźć takiego.

Spodziewać się jednak należy, że obowiązek solidarności narodowej weźmie górę nad tendencyami partyjnemi. W ostatniej chwili w „komitecie niezawisłym" wyłoniła się propozycya, aby na Wesołej postawiono kandydaturę prof. Sikorskiego; sprawy tej jeszcze nie roztrząsano w miarodajnych kołach, wątpić też należy, czy prof. Sikorski ustąpiłby z Nowego Świata.

Sprawa mandatu na **Kaźmierzu** jest jeszcze bardziej zawikłana. Dr Gross nie podpisał i nie podpisze deklaracyi w formie, żądanej przez prez. Dattnera, więc w komitecie mieszczańskim grupa kahalna chce wyciągnąć z tego konsekwencye, występuje silnie przeciw akceptowaniu kandydatury dra Grossa — i pragnęłaby nawet, aby także na Nowym Świecie komitet mieszczański działał na własną rękę, nie oglądając się na kompromis z demokratycznym komitetem. Przypuszczać jednak można, że kompromis będzie utrzymany.

Mandat na **Nowym Świecie** jest także wciąż przedmiotem dyskusyi. „Komitet niezawisły" jeszcze nie zajął stanowiska wobec kandydatury dra Doboszyńskiego, ale przewidywać trzeba uchwałę, przeciwną tej kandydaturze. — Prof. dr Sikorski kandydaturę swoją podtrzymuje — a wczoraj na zebraniu obszernego komitetu techników i przemysłowców po dłuższej dyskusyi (w której wzięli udział pp.: St. Żeleński, Kaczmarski, Drzymuchowski, Odrzywolski, St. Krzyżanowski i Żmigrodzki) uchwalono jednomyślnie popierać w dalszym ciągu prof. Sikorskiego.

Ścisły Komitet mieszczański zbierze się dziś w sobotę celem omówienia sytuacyi i powzięcia definitywnych uchwał. W poniedziałek zaś odbędzie się posiedzenie **obszernego komitetu mieszczańskiego**.

W przyszłym tygodniu poczną się też w poszczególnych okręgach odbywać **zgromadzenia wyborców** wedle grup zawodowych.

Ilu jest wyborców w Krakowie i w gminach przyłączonych.

Podajemy dla porównania z roku 1907 i 1911. Z zestawienia wynika, że ilość wyborców w Krakowie powiększyła się w ciągu czterech lat o blisko 4.000 — i wynosi obecnie **19.454**.

	rok **1907** — **1911** wyborców
Okręg wyborczy **Śródmieście-Wawel**	3.075 — 3.371
„ „ **Nowy Świat-Stradom**	2.650 — 3.896
„ „ **Piasek-Kleparz**	2.690 — 3.426
„ „ **Wesoła**	2.777 — 3.235
„ „ **Kazimierz**	4.532 — 5.526
	15.724 — **19.454**

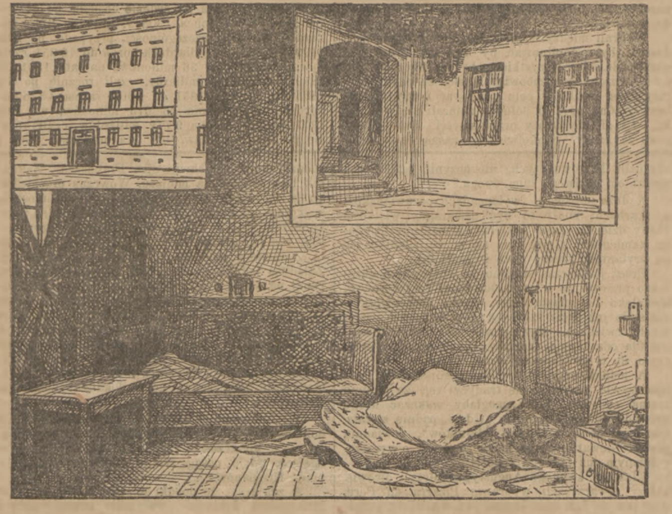
W gminach do Krakowa przyłączonych jest wyborców ogółem **8.826**, a w tem:

Ludwinów 693, Zakrzówek 483, Dębniki 988, Półwsie Zwierzynieckie 771, Zwierzyniec 712, Czarna Wieś 814, Nowa Wieś 806, Łobzów 299, Krowodrza 1360, Warszawskie 494, Część Prądnika Białego 16, Grzegórzki 1025, Dąbie 365 wyborców.



Zwłoki ś. p. Sienickiej, przykryte stosem poduszek i materaców, jak ją komisya polic.-sądowa znalazła na podłodze kuchni.

Powyższa fotografia, sporządzona w kilka godzin po wykryciu zbrodni, przedstawia zwłoki ofiary ohydnego mordu w tej pozycyi, w jakiej komisya sądowo-policyjna je znalazła i pozostawiła aż do przybycia fotografa. — Morderca, zadawszy staruszce kilka ciosów siekierą w głowę i kilka pchnięć pilnikiem w bok i w brzuch, przykrył zwłoki pościelą, ściągniętą z łóżka, stojącego w rogu kuchni, obok którego upadła ś. p. Sienicka. Padła ona twarzą ku podłodze; a na fotografii widnieje u dołu po lewej ręce z pod stosu poduszek tylko *tył głowy ofiary ze straszną otwartą raną*, zadaną potężnym ciosem siekiery.



Morderstwo przy ul. Szlak l. 27.

Na powyższym rysunku widzimy po lewej od góry *front kamienicy* przy ulicy Szlak l. 27. — Trzy okna parterowego mieszkania ś. p. Sienickiej, złożonego z dwu pokojów i kuchni, wychodzą na ulicę.

Po prawej ręce u góry widzimy *okno kuchni* ś. p. Sienickiej, wychodzące na podwórze; tuż obok tego okna znajduje się *wejście do mieszkania stróża*, do którego wiedzie kilka schodów. — Szklane drzwi po drugiej stronie wiodą do wąskiego korytarza, który prowadzi do klatki schodowej i do przedpokoju mieszkania ś. p. Sienickiej.

U dołu ilustracyi widzimy wreszcie zwłoki ofiary mordu, przykryte stosem skrwawionej pościeli.

O drugi mandat w okręgu wiejskim krakowsko-wielick m.

Bezpartyjny komitet wyborczy w sprawie obsadzenia drugiego mandatu z okręgu wiejskiego Kraków-Podgórze Wieliczka, odbędzie **posiedzenie decydujące** w niedzielę 21 b. m. w sali Rady pow. krakowskiej. Komitet ten organizuje w pow. krakowskim prezes Rady pow. dr Stefan Skrzyński, w pow. wielickim prez. Rady wielickiej Emanuel Winter, w pow. podgórskim wicepr. R. pow. wielickiej p. Józef Śliwiński. Według wszelkiego prawdopodobieństwa utrzyma się kandydatura p. Zgórniaka.

Socyaliści tracą grunt pod nogami na wsiach, mimo bardzo intenzywnej agitacyi. Miejscowości, w których wpływ ich znacznie zmalał, nie wymieniamy, by nie zwracać uwagi Naprzodowców na na te okolice; faktem jednak jest niezaprzeczonym, że przy odpowiedniej agitacyi zwycięstwo narodowe i zdobycie drugiego mandatu jest możliwe. Charakterystycznym objawem obaw Naprzedowców jest zjadliwe rzucanie się ich organu na „Nowiny"; które im podczas ostatnich wyborów dobrze zajechały za skórę, a obecnie jeszcze lepiej to uczynią. Urok nazwiska p. Daszyńskiego, urok, który mu pomaga przy wyborach, rozwiewa się pomału i zdaje się, że trzynasty czerwca będzie dla niego fatalny. Ludzie wogóle mają zwyczaj bezkrytycznego powtarzania raz utartych frazesów. Jeżeli się w szkole raz wyrobi opinia, że jakiś uczeń jest celującym, to uczeń ten może mało się uczyć, a i tak zostanie celującym. Tak samo i o p. Daszyńskim powstała legenda o jego nadzwyczajności, a kochany narodek, legendę tę powtarza. A przecież p. Daszyński nie ma wyłącznego prawa uszczęśliwiania uciśnionych, dla tego tylko, że ma dar wymowy.

Uchwały Rady Narodowej.

Rada Narodowa, zebrana wczoraj we Lwowie, zatwierdziła następujęce kandydatury z okręgów wiejskich: Jarosław-Cieszanów: dr Wł. Kozłowski; Brzeżany: radca sądu Zborowski; Przemyśl: dr Wł. Czajkowski; Stanisławów: Wł. hr. Dzieduszycki; Zaleszczyki-Borszczów: Michał hr. Baworowski; Sanok Rymanów-Dukla: dr St. Starowieyski; Sądowa Wisznia-Rudki Sambor: dr Al. hr. Skarbek.

Na okręgi miejskie:

Miasto Przemyśl: dr Ernest Adam; Żółkiew-Rawa Ruska-Sokal: prof. dr Stanisław Starzyński.

Kandydaci frakcyi ks. Stojałowskiego.

Organ ks. Stojałowskiego „Wieniec i Pszczółka" w dzisiejszym numerze ogłasza następującą listę kandydatów:

1. Okręg Biała Oświęcim-Andrychów: Ludwik Dobija, St. Stohandel. 2. Okręg Chrzanów-Krzeszowice Liszki: ks. Stanisław Stojałowski (zastępca: Mieczysław Białkowski). 3. Okręg Rzeszów-Kolbuszowa: Tomasz Szajer, Jan Cieplelowski. 4. Okręg Tarnobrzeg Nisko-Ulanów: Wojciech Wiącek (zastępca: Jan Ożóg z Sokołowa) i ks. Stanisław Wolanin z Jeżowego (zastępca dowolny). 5. Okręg Żywiec-Maków-Jordanów: Maciej Fijak (zastępca: Michał Marek) i Edward Krupka. 6. Okręg Bochnia-Brzesko: ks. Stanisław Stojałowski (zastępca: Wójtowicz). 7. Okręg Krosno-Strzyżów-Żmigród: Jan Gruszecki, nauczyciel.

Kandydatury ludowców.

W „Przyjacielu Ludu" jest ogłoszonych 28 kandydatur ludowców. P. Stapiński pisze w artykule „że lista ludowców czyni zadość wszelkim wymaganiom". „Kandydaci chłopi mają należną przewagę, jest ich dotychczas 16". (P. Stapiński sam zalicza się do kandydatów chłopów, bo stoi na stanowisku interesów chłopskich). Z inteligentnych kandydatów chłopów wysuwają 11-tu. — (Ale z tych kandydatów, tylko kilku ma mandat niewątpliwy).

Morderstwo przy ulicy Szlak.

Podejrzeni o zbrodnię stróż i stróżka kamienicy.

Obdukcya zwłok ś. p. Sienickiej, ofiary strasznego mordu, dokonana wczoraj, oraz śledztwo, prowadzone z energią przez komisarza pol. Krupińskiego i insp. Br. Karcza oraz sędziego śledczego dra Neussera wobec prokuratora dra Olszewskiego — wykryło mnóstwo nowych szczegółów, które rzuciły pęk promieni światła na tę okropną zbrodnię i **skierowały podejrzenia** przeciw rodzinie stróża, Marcina Kuzary i jego żonie Franciszce. Obdukcya zwłok ustaliła, że sprawca mordu **pastwił się bestyalsko** nad swoją ofiarą, śledztwo zaś wykryło, że zbrodniarz musiał być doskonale poinformowany o zwyczajach ś. p. Sienickiej, a *kartkę* na drzwiach, donoszącą o wyjeździe, nalepił dopiero *nazajutrz po dokonanem morderstwie;* także firanki w oknie kuchennem spięte zostały *po fakcie* mordu, więc zbrodniarzem musiał być ktoś z domowników Do tej chwili jednak śledztwo **nie wyjaśniło** jeszcze *definitywnie* krwawej sprawy.

Obdukcya zwłok.

Cztery rany zadane siekierą i sześć pchnięć pilnikiem.

Lekarze sądowi, dr Wachholz i dr Jankowski wobec sędziego śledczego dra Neussera i auskult. p. Klimontowskiego dokonali sekcyi zwłok, która trwała kilka godzin. Znawcy stwierdzili, że ś. p. Sienicka otrzymała z rąk mordercy **trzy rany w głowę;** zadane one były ostrzem siekiery z tyłu głowy. Razy były straszne, kiedy *przecięły kapelusz i naruszyły głęboko mózg*, którego części znaleziono na kapeluszu i podłodze. Wszystkie rany były **śmiertelne.** Następnie miano stwierdzić ciężką ranę na lewem ramieniu, również zadaną z tyłu. Nie dosyć na tem. Zbrodniarz zamordowawszy ofiarę, *pastwił się* w niesłychany sposób nad nieszczęśliwą, albowiem kiedy upadła na ziemię, morderca rzucił się na dogorywającą staruszkę z ostrem narzędziem w ręku i zadał jej kilka ciężkich pchnięć w bok i brzuch. Komisya miała znaleść **sześć takich pchnięć** na jednym boku, a jedno na brzuchu. Przebiły one ubranie i głęboko ugrzęzły wewnątrz ciała; przypuszczają, że zadane zostały trójgraniastym sztyletem, a jeszcze prawdopodobniej *pilnikiem.*

Przy rewizyi lokalnej w kuchni **znaleziono istotnie pilnik,** porzucony na podłogę.

Więc morderca pastwił się nad ofiarą; dlatego kartka z napisem „zabiłam ze złości“ nie jest może bez znaczenia.

Śledztwo.

Policya stwierdziła, że stróżowie kamienicy przy ul. Szlak, 27 w chwili dokonania mordu, byli w domu. Mieszkanie stróżostwa jest tylko cienką ścianą oddzielone od kuchni ś. p. Sienickiej, tak, że głos ludzki z kuchni, a nawet stąpanie po podłodze daje się w tem mieszkaniu dobrze słyszeć. Mimo to stróż i stróżka zeznali, że żadnego podejrzanego hałasu nie zauważyli...

Stróżka zeznała dalej rzekomy fakt, który uważać należy za nieprawdziwy: mianowicie, iż o godzinie pół do 10-tej widziała ś. p. Sienicką, idącą do ustępu. Tymczasem faktem jest, że morderca napadł na staruszkę w chwili, gdy ona wróciwszy z miasta weszła do kuchni — i zamordował ją, nim jeszcze zdołała zdjąć kapelusz i rękawiczki! Miała tylko tyle czasu, że parasolkę postawiła w kącie kuchni.

Morderca, splądrowawszy mieszkanie, wyszedł spokojnie drzwiami i zamknął je za sobą wytrychem lub drugim kluczem. Nie dość na tem, musiał on nazajutrz *powrócić* do mieszkania, aby nalepić od wewnątrz kartkę z napisem: „wyjechałam na kilka dni“ i „zabiłam ze złości“ i spiąć firanki w oknie kuchennem. Klucze od mieszkania i szaf znaleziono leżące pod zwłokami ś. p. Sienickiej — zatem morderca musiał mieć inny klucz lub wytrych, którym otwierał i zamykał drzwi wchodowe.

Pieniądze w garnuszkach i w szufladach.

Przy szczegółowej rewizyi kuchni znaleziono drobne kwoty pieniędzy, przechowywane w garnuszkach i szufladach. Skąpa i ostrożna staruszka chowała tak pieniądze „dla bezpieczeństwa“. Na fortepianie między nutami znaleziono trzy **książeczki wkładkowe** do banku na **10.000 kor.** Stwierdzono też, że zmarła posiadała znaczną ilość **papierów wartościowych**, ale ich wczoraj jeszcze nie znaleziono (bo szczegółowo zbadano tylko kuchnię, i dziś dopiero komisya zbada zawartość reszty pokojów).

Ślady palców.

Wizya lokalna w mieszkaniu odbywała się wczoraj przez cały dzień i będzie dziś kontynuowana. Znaleziono na ścianach i sprzętach wiele krwawych śladów palców i dłoni mordercy, które zostaną daktyloskopicznie zbadane i mogą przyczynić się do wykrycia zbrodniarza.

Kartki na drzwiach.

W mieszkaniu stróża znaleziono **papier** tego samego gatunku, na jakim owa kartka była pisana. Napis zrobiony był tuszem, a tusz znaleziono w mieszkaniu Jana, syna stróża, ucznia VIII. kl. gimn. i jego przyjaciela, ucznia Akad. Sztuk Pięknych. Pismo zaś jest podobne do pisma, jakie widniało na karcie o wynajmie mieszkania, nalepionej na bramie domu. Nikt z rodziny stróża nie chce zaś przyznać się do napisania owej karty mieszkaniowej.

Wezwanie świadka.

We wtorek, dnia 16 b. m., wieczorem około godz. 8-mej pragnęła trzykrotnym zachodem odwiedzić ś. p. Sienicką 70-letnia pani średniego wzrostu, o siwych włosach, ubrana w czarną suknię, w kapeluszu czarnym koronkowym. Pani ta mogłaby zapewne wyjaśnić wiele szczegółów i w ten sposób przyspieszyć śledztwo, gdyby raczyła zjawić się jak najrychlej w dyrekcyi policyi w biurze komisarza p. Krupińskiego.

Podejrzani o morderstwo.

Jak już donieśliśmy, do tej pory **aresztowano stróża Kuzara i jego żonę,** jako silnie podejrzanych o współudział w dokonaniu czynu. Aresztowano również krewnego Kuzarowej z Krowodrzy. Aresztowanego we środę 19-letniego **Wł. Tokarza,** mieszkającego na II p. w domu, gdzie spełniono zbrodnię, wypuszczono na wolność, gdyż dostatecznie wykazał swoją niewinność.

Kuzarowie mają 4 dzieci: syna, ucznia VIII kl. gimn. i 3 córki; najstarsza z nich liczy lat 16.

Rozstrzygający dzień.

Policya pracuje z gorączkowym pośpiechem nad rozwiązaniem pytania: kto zabił Sienicką i gdzie się morderca ukrywa? Kom. Krupiński i insp. Br. Karcz zapewniają, że **dziś wieczorem sprawa wykrycia i ujęcia mordercy będzie definitywnie załatwiona.** Policya ma w swem ręku wszystkie nici, prowadzące do kłębka zbrodni i nie wątpi o ujęciu sprawcy. *W obawie, ażeby jakiekolwiek informacye, udzielone prasie, nie spłoszyły mordercy i nie ułatwiły mu zatarcia śladów swej winy*, **policya stanowczo odmówiła dziś dziennikarzom wszelkich wyjaśnień, dotyczących szczegółów śledztwa i pościgu za zbrodniarzem,** zapewniając ich, że ujęcie sprawców i wyświetlenie zbrodni jest kwestyą kilku lub kilkunastu godzin. W mieszkaniu Sienickiej urzęduje dalej komisya sądowolekarska, czyniąc w pokoju i salonie poszukiwania za oszczędnościami zabitej i uzupełniając dotychczasowe swe badania.

Krwawa kronika Krakowa.

Wypadki tak ohydnych morderstw, jak zamordowanie ś. p. Sienickiej, zdarzają się w Krakowie bardzo rzadko. Kronika sądowo-policyjna notuje w ostatniem dziesięcioleciu tylko dwie tak sensacyjne krwawe zbrodnie: morderstwo popełnione przez „szatańską parę“ Sobola i Gregorskiego na rodzinie Kleszczów w Podgórzu i zamordowanie profesorowej Boguckiej przez służącą Bartkównę.

Niezwykłe wesela.

Z Węgier donoszą:

Pod złowróżbną gwiazdą odbył się ślub córki wójta Bardasa w Stuhlweissenburgu. Kiedy orszak ślubny opuszczał mieszkanie, padła nagle rażona udarem sercowym 95-letnia babka panny młodej. Przerażeni goście weselni przenieśli staruszkę na łóżko, a przywołany lekarz skonstatował śmierć. Mimo tego przykrego wypadku ślub odbył się, gdyż nie chciano sprawić księdzu zawodu. Niestety, gdy goście powrócili do domu, skonała przy uczcie również skutkiem udaru sercowego matka pana młodego. Oczywiście oba zgony wywarły na obecnych wrażenie wstrząsające, to też nie trzeba dodawać, iż goście weselni niezwłocznie oddalili się, komentując żywo przykre zajścia.

O innym wypadku donoszą pisma francuskie. Przed urzędnikiem magistratu w pewnem miasteczku francuskiej Szwajcaryi zjawiła się młoda para, by zawrzeć ze sobą związek małżeński. Papiery mieli nowożeńcy w porządku i dlatego nie robił im urzędnik żadnych trudności. Zabrakło jednak świadka. Postanowiono więc sprowadzić pierwszego lepszego człowieka, spotkanego na ulicy. Pech chciał, iż był to detektyw policyjny. Zaledwie usłyszał on nazwisko kandydata do stanu małżeńskiego, ujął delikatnie, lecz silnie nowożeńca i oświadczył mu dobitnie: W imieniu prawa aresztuję pana. Okazało się, że nieszczęśliwy nowożeniec jest niebezpiecznym złodziejem, poszukiwanym przez władze, o czem nie wiedziała jego narzeczona.

Aby się wykręcić od służby wojskowej.

Z Budapesztu donoszą:

W gminie Nagy-Kolmos, kordon żandarmeryi otoczył na dniu 14 bm. karczmę położoną na końcu wsi. Władze otrzymały przed kilku dniami zawiadomienie, że w szynku tym odbywają się tajne schadzki rumuńskich parobków.

Gdy żandarmerya wtargnęła do wnętrza czardy, znalazła tam całe grono zupełnie pijanych chłopaków. Na środku izby szynkownej stała beczka wódki — a w koło biwakujący.

Żandarmi zaczęli przesłuchiwać parobków — i ciekawe wydobyli zeznania.

Od wielu już miesięcy biczowali się rumuńscy parobcy, aby przy asenterunku nie być zdolnymi do wojska.

Wybrali między sobą przewodnika, którego zadaniem było dopilnować, by wszyscy członkowie odmawiali sobie wszystkiego, by się dręczyli i głodzili. Członkowie zobowiązali się, że będą przez cały dzień ciężko w polu pracować i otrzymywać bezwzględny post. O północy zbierali się w szynku — i pili do utraty przytomności. Sen był surowo zakazany. Ktokolwiek by zasnął, tego przewodnik katował szpicrutą. Przez te tortury i odciągnięcie pożywienia wyglądali chłopcy jak cienie. Te katusze trwały od kilku miesięcy. Wszystko to jednak obecnie nie pomogło. Onegdaj wszystkich zaasenterowano do wojska, jako zdatnych, prócz czterech, którzy i bez tych eksperymentów nie byliby zdolni do służby wojskowej. Lekarz sztabowy skonstatował, że wszyscy chłopcy byli niepomiernie wycieńczeni, ale kilka tygodni wystarczy, by ich pokrzepić i odżywić. Żandarmerya wykryła dalej, że w południowych komitatach zamieszkali Serbowie i Rumuni poddawali się również podobnym torturom, byle się tylko od wojska wykręcić.

Ze świata.

Aresztowanie młodzieży w Królestwie. Z Warszawy telegrafują:

Wśród młodzieży uczęszczającej do gimnazyum Chrzanowskiego zarządzono **masowe aresztowania.**

Także w Łomży, jak donoszą do tutejszych dzienników, aresztowano kilku uczniów szkoły handlowej.

Dziwny wypadek. Na ludności w Bekecs Csabat wielkie wrażenie wywarł fakt, iż w parę godzin po pogrzebie posła Ahima powstała szalona burza i piorun uderzył w dom ojca morderców Ahima Csilinskiego. Ludność upatruje w tem palec Boży.

Ohydne morderstwo. Dzienniki odeskie donoszą szczegóły o morderstwie, dokonanem onegdaj w Sorokach koło Odessy. We wsi tej mieszka bogaty właściciel dóbr Szostak, lat 72, z żoną. Szostak przechowywał w domu swoim wiele kosztowności. Onegdajszej nocy bandyci wtargnęli do mieszkania Szostaka, skierowali się do oficyny, gdzie nocowała służba i żona właściciela. Bandyci rzucili się na służbę i zarąbali kilka osób siekierami, a następnie schwytali żonę Szostaka i zawlekli ją do pokoju męża, zmuszając ją do zawołania na męża, ażeby otworzył drzwi. Wszystko to widział schowany na podwórzu za kopą siana robotnik. Kiedy Szostak, niczego nie podejrzywając, otworzył drzwi, bandyci uderzyli go siekierą w głowę i zabili na miejscu; poczem rozpłatali też głowę jego żonie. Następnie bandyci wtargnęli do pokojów Szostaka, splądrowali je, zabrali wszystkie kosztowności i uciekli końmi właściciela. Całą policyę zmobilizowano w celu odszukania sprawców potwornego morderstwa.

Przeciw antysemityzmowi. Zmarły w tych dniach w Rzymie inżynier Emil Trives kazał spadkobiercom swoim wypłacić ministerstwu oświaty testamentem ustanowiony legat, wynoszący 10.000 lirów. Kwota ta stanowić ma nagrodę konkursową za najlepsze dzieło na temat zagadnienia, jak można najskuteczniej walczyć przeciwko antysemityzmowi. Konkurs będzie międzynarodowy; dopuszczalne są wszystkie języki europejskie. Ponieważ testament został już sądownie zatwierdzony, więc legat iżyniera Trivesa wręczono niezwłocznie ministerstwu oświaty, które też wkrótce ogłosi warunki konkursu na dzieło o podanej wyżej treści.

Produkcya złota na świecie dosięgła od odkrycia Ameryki do końca 1908 r. wartości $67^1/_4$ miliardów koron, w szczególności przypada na lata 1493 do 1800 w miliardach koron do 10951, czyli rocznie okrągło po 36 milionów, na lata 1801 do 1850 razem 3852 miliardy, czyli rocznie po 76 milionów, na lata 1851 do 1900, razem 3376 miliardów, czyli rocznie po 675 milionów, na lata 1901 do 1906 razem 9772 milizrdów, czyli rocznie po 1630 milionów, na lata nakoniec 1907 i

Statua śmierci.

Uczeni stwierdzili, że Meksyk i kraje Ameryki Południowej miały bardzo dawną kulturę, starszą znacznie od kultury europejskiej.

Różne wykopaliska i ruiny świadczą, że mieszkańcy starożytnego Peru na pięćdziesiąt wieków przed erą naszą stali na stosunkowo wysokim szczeblu rozwoju.

Świadczą o tem niezliczone wykopaliska cmentarne, mumie dzieci, przy których znajdywano zabawki przedziwnej roboty. Z grobowców kobiet wynoszono nieraz koszyki roboty nader zręcznej ze znajdującemi się w nich wrzecionami z drzewa, malowanemi i rzeźbionemi pięknie. Oprócz koszyków wyjmowano z mogił wykonywane artystycznie grzebienie. Niektóre z przedmiotów tych zachowały do dziś dnia świeżość barw i deseń wyraźny.

Pięknym jest odkopany niedawno przez jednego z archeologów z New Jorku garnek bronzowy, który przedstawia dziecko, pogrążone w śnie i obejmujące ręką owieczkę. Prawdziwe arcydzieło sztuki i natchnienia.

W wielkiej ilości powykopywano przedmioty z metalów cennych i świadczące zarazem o artyzmie Peruwiańczyków z okresu panowania Inkasów. Tu należą: statuetki z masywnego srebra, naszyjniki z kulek złotych, bransolety, puchary cyzelowane srebrne, a wreszcie głośna w kraju tym *„Statua śmierci“*, mieszcząca się obecnie w klasztorze św. Augustyna w Limie (Statua del Muerte).

Starożytny posąg ten wyciosanym jest z drzewa; drzewo w ciągu stuleci stwardniało — jak żelazo. Statua, wysoka na pięć stóp i dziesięć cali, przypomina wyglądem swym mumię; z pod pomarszczonej skóry mięśnie i ścięgna przeświecają wyraźnie, a tak odrobionemi zostały prawidłowo, że twórca posągu musiał posiadać nader dokładne pojęcie o anatomii człowieka.

Postać owa trzyma w ręku łuk i strzały; oba przedmioty odlano z metalu. Wydaje się, że strzałę możnaby odłączyć od cięciwy łuku. Możliwem więc jest, że w środku posągu znajduje się sprężyna tajemna, za naciśnięciem której strzała wypada z łuku.

W jakim kierunku? — Legenda mówi, że w kierunku miejsca, gdzie ukryte są skarby Inkasów.

Znany jest tragiczny los Inkasów, t. j. wytępienie rasy tej przez krwiożerczego Franciszka Pizarro i godnych kompanów tegoż, zwycięzców Nowego Świata. Jak Aztekowie w Meksyku, tak i plemię Inkasów w Peru zdołało przechować część skarbów w kryjówkach niedostępnych, przyczem pierwsi i drudzy nawet wśród tortur nie zdradzili kryjówek tych, nie uczynili zadość wymaganiom chciwego łupu wroga.

A dużo się mówi w legendach peruwiańskich o skarbach; miały to być szmaragdy wielkości głowy dziecka, złote puklerze, wysadzane drogiemi kamieniami, t. zw. koła słoneczne, mieniące się od brylantów, sztaby złota i srebra itp.

Przez jakiś czas sądzono, że skarby te poukrywano przeważnie w mało dostępnej części Andow, niedaleko od miasta Limy. Setki awanturników potraciło już życie szukając złota w górach i stromych urwiskach. Zawiązywały się nieraz kompanie dla odszukania skarbów. Dotąd wszystko kończyło się tylko daremną stratą pieniędzy.

A jednak niektóre z plemion górskich w Peru uporczywie trzymają się tradycyi tej, że istnieje statua cudowna, która mogłaby wskazać drogę prowadzącą do skarbów. „Gdzie padnie strzała, tam szukać masz złota i klejnotów“, powiadają górale. Niewątpliwie zachodzi tu mowa o wyszczególnionym już „posągu śmierci“.

Klasztor świętego Augustyna założyli ojcowie, którzy towarzyszyli wyprawie Pizarra do Peru. Stoi tam do dziś dnia statua owa w wielkim przedsionku, na piedestale, groźna i milcząca, przedmiot zabobonnej trwogi.

Bo oto przed laty stupięćdziesięciu statua przewróciła się nagle z piedestału i padła na przechodzącego w tej chwili ojca Francesco. Zakonnik padł trupem na miejscu. Wówczas przeniesiono ją do innego kąta przedsionka, gdzie przestała spokojnie do roku 1902. W tym czasie jeden z zakonników, ojciec José, odznaczający się gorliwością wielką, chciał zburzyć pogańskie bożyszcze to. Z siekierą podszedł do posągu w porze nocnej. Zaledwie jednak zamierzył się, utracił równowagę, runął na posąg i skonał. Jak sądzi większość badaczów współczesnych, statua śmierci była jednym tylko z szeregu znaków, pokazujących drogę do kryjówki. Gdyby więc można było ustawić ją z powrotem na miejscu tem, z którego niegdyś przenieśli ją Hiszpanie, możeby wówczas po wykryciu mechanizmu wewnątrz i wypuszczeniu strzały, otrzymano ową cenną co do lokalizacyi skarbca wskazówkę.

W bibliotece klasztornej znajduje się wiele dokumentów i ciekawych notatek na temat posągu. Na nieszczęście, żadna z nich nie omawia miejsca, gdzie posąg stał w epoce najścia kraju przez Hiszpanów.

A zdaje się, że dopóki miejsce to nie zostanie oznaczonem dokładnie, wszystkie poszukiwania i gawędy nie doprowadzą do celu. Skarb pozostanie w ukryciu. O to gniewa się bardzo rząd peruwiański, gdyż na gwałt potrzebuje pieniędzy.

1908 razem 4·210 miliardów, czyli średnio na każde z tych lat po 2105 milionów koron.

Daty te okazują, że produkcya złota rośnie ciągle szybko nietylko bezwzględnie, ale i względnie, tj. w stosunku do tegoż samego czasu, czyli roku. Obecnie przypada 40 procent produkcyi złota na Afrykę, z czego znów 5/6 na Transvaal, który produkuje coraz więcej złota, gdy Kalifornia dostarcza go coraz mniej. Coraz więcej złota dostarczają też obecnie jeszcze Meksyk i Syberya.

Jeszcze Ricciotti Garibaldi. Ricciotti Garibaldi wydrukował list otwarty mniej więcej tej treści: „Ponieważ otrzymałem tak ze źródeł tureckich jak albańskich pewne wiadomości, że bliską jest chwila, w której cała Albania, tak północna, jak południowa, podniesie oręż przeciw despotyzmowi tureckiemu, przeto rzeczą jest naturalną i słuszną, że sprawa ta obudzić powinna sympatyę wśród wszystkich szlachetnie myślących Włochów. Obecnie, ze względu na brak zapasów żywności udział ochotników włoskich w powstaniu albańskiem natrafiłby na wielkie trudności. Jednakże dotychczas organizacya włoskich przyjaciół Albanii liczy 4130 ochotników. W razie, gdyby myśl ta dojrzała w czyn i gdyby chwila stosowna nadeszła, natenczas przypuszczać niepodobna, aby rząd włoski odważyć się miał na oburzający krok wysłania na Adryatyk okrętów wojennych, przeznaczonych na zatopienie w morzu statków, przewożących do Albanii ochotników włoskich, spieszących na pomoc walczącym o wolność chrześcijan.

Z kraju.

Włamanie do pustej kasy. Z Przemyśla donoszą: We wtorek 16 b. m. rano właściciel restauracyi M. Wawrzynkiewicz zawiadomił policyę, że włamano się do jego lokalu, rozbito kasę wertheimowską i zabrano z niej 130.000 kor. gotówką. Wdrożone natychmiast śledztwo policyjne wykazało, że włamania przy pomocy ślusarza, który za tę robotę otrzymał 100 kor., dokonał sam... właściciel, znajdujący się obecnie w fatalnych warunkach finansowych (do majątku jego otwarto konkurs, a pasywa wynoszą paręset tysięcy koron) i usiłujący w ten sposób, przy pomocy Tow. ubezp. od włamania, w którem był asekurowany, poprawić swoją sytuacyę. — Wobec takiego wyniku śledztwa, aresztowano Wawrzynkiewicza pod zarzutem oszustwa.

Dyszlem w głowę. Z Tarnopola donoszą: Żona profesora tutejszego seminaryum nauczycielskiego p. Kazimiera Turecka, idąc do kościoła, przypadkiem upuściła na ziemię cwikier. W chwili, gdy się schyliła, aby go podjąć, najechał na nią nagle całym pędem wóz ciężarowy i potrącił dyszlem tak silnie w głowę, że p. Turecka upadłszy na bruk, dostała wstrząśnienia mózgu i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, po czterech dniach okrutnych męczarni zmarła.

Mianowania. Minister handlu zamianował zarządców pocztowych: A. Orłowskiego w Oświęcimiu i Wł. Tchórzewskiego w Zakopanem starszymi zarządcami pocztowymi.

Rozszerzenie stacyi kolejowej w Limanowej. Wskutek znacznie wzmożonego ruchu towarowego na linii transwersalnej w okolicy Limanowej, spowodowanego między innemi powstaniem tamże ogromnych zakładów rafineryi nafty, wybudowanych francuskim kapitałem, zaszła potrzeba dość znacznego rozszerzenia stacyi kolejowej w Limanowej. Przed kilku dniami poruszono w prasie krajowej tę sprawę, przyczem wyrażono obawę, że krakowska dyrekcya kolejowa zamierza ze względów trudności w nabyciu gruntów w Limanowej i innych trudności technicznych wybudować zupełnie nową stacyę kolejową w Łososinie, co naturalnie byłoby dla interesów miasta Limanowej szkodliwem. Jak się obecnie z wiarygodnego źródła dowiadujemy, odstąpiła krakowska dyrekcya kolejowa stanowczo od zamiaru wybudowania nowej stacyi kolejowej w Łososinie, natomiast przystępuje już w najbliższych dniach do znacznego rozszerzenia dzisiejszej stacyi kolejowej w Limanowej.

Portret cesarza i Siczyńskiego! Donoszą nam, że w urzędzie gminnym w Dobrostworze, pow. Kamionka strumiłowa, znajdują się w jednej sali zawieszone obok siebie portrety cesarza i — Siczyńskiego! Ciekawy urząd gminny — nieprawdaż?

Z Białej-Bielska.

Obchód Trzeciego Maja w Dziedzicach. Komitet obchodu Konstytucyi Trzeciego Maja w Dziedzicach wydał odezwę do rodaków, zapraszając ich na uroczysty obchód na dzień 21 maja br. z następującym programem: o godz. 7 z rana pobudka, odegrana przez muzykę; o g. 9½ z rana zbiórka przed polską szkołą wydziałową T. S. L.; o g. 10 z rana pochód uroczysty z muzyką z pod szkoły wydziałowej do kościoła parafialnego; o g. 10½ z rana uroczysta suma z kazaniem; o g. 12 z rana pochód z kościoła przed sokolnię, gdzie wygłoszoną będzie mowa o Konstytucyi 3 Maja; o g. 4 popoł. walne zgromadzenie członków Koła T. S. L.; o g. 7½ wieczorem przedstawienie w Sokole „Kiliński“ sztuka w 5 aktach.

W razie niepogody pochód odbędzie się z gmachu Sokoła do kościoła — mowa o Konstytucyi 3 Maja w sali gimn. Sokoła.

Posiedzenie Akademii Umiejętności.

Dzisiaj w południe odbyło się doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności. Na estradzie w zastępstwie Arcyksięcia-protektora zajął miejsce prezes, Stanisław hr. Tarnowski; obok niego generalny sekretarz, prof. dr Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent, prof. dr Maryan Smoluchowski ze Lwowa. Około trybuny zasiedli akademicy; naprzeciw w pierwszym rzędzie krzeseł wybitni goście, dalej publiczność, między nią panie.

Posiedzenie zagaił prezes Stanisław hr. Tarnowski, poczem zabrał głos jeneralny sekretarz, prof. dr Bolesław Ulanowski i złożył sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym.

Z kolei prof. dr Smoluchowski wygłosił oklaskami przyjęty wykład pod tyt.: „Ewolucya teoryi atomistycznej“.

Wreszcie gen. sekretarz prof. dr Ulanowski ogłosił nazwiska nowych członków i przyznane nagrody.

Nagrody otrzymali: z fundacyi Barczewskiego za pracę historyczną prof. Jan Bołoz Antoniewicz ze Lwowa za pracę „Grottger“ (2250 kor); za dzieło malarskie p. Włodzimierz Tetmajer (2250 kor.). Z fundacyi Włodzimierza Spasowicza p. Henryk Struve za dzieło „Historya Logiki“, jako teoryi poznania w Polsce (1500 kor.) i p. Józef Tretiak za monografię o Bohdanie Zaleskim (1500 kor.). Nagrodę z fundacyi imienia Mikołaja Reya 4000 kor., oraz medal złoty otrzymał Henryk Sienkiewicz za 8-me wydanie powieści „Ogniem i Mieczem“ i całą działalność literacką; nagrodę dra Jonatana Warschauera 2000 kor. prof. dr Leon Topielski ze Lwowa za pracę z zakresu fizyologii i patologii; nagrodę z fundacyi Simona 900 koron, prof. dr Wacław Sierpiński ze Lwowa za ogół prac z czystej matematyki, ogłoszonych po polsku w r. 1909 i 1910.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Po kilku miesiącach niegrania, teatr krakowski wznawia „Kordyana“ jutro w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem; na przedstawienie to przybywają liczne wycieczki młodzieży ze szkół po za krakowskich. Wieczorem w niedzielę powtórzy p. Kamiński swą znakomitą kreacyę w „Kupcu weneckim“. Reżyserya pracuje nad wznowieniem komedyi Jaroszyńskiego „Sąsiadka“; rolę Eustachego grać będzie p. Kamiński, jest to jedna z najświetniejszych jego kreacyj.

„Rigoletto“. Przypominamy, iż w poniedziałek dnia 22 b. m. daną będzie w teatrze miejskim przepiękna opera Verdi'ego: „Rigoletto“. Sądząc po generalnej próbie, publiczność będzie miała zupełne zadowolenie artystyczne. Mała ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w kasie zamawiań p. Wierzejskiego linia A-B, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Teatr w Parku krakowskim. Dziś odbędzie się otwarcie sezonu; odegraną zostanie arcywesoła komedya M. Bałuckiego „Sprawa kobiet“, w której wystąpią angażowani ze Lwowa artyści p-stwo Karbowscy i paru innych. „Krowoderskie zuchy“ ze zmienioną obsadą i udziałem nowych sił ze Lwowa, bawić będą publiczność w niedzielę popołudniu, a wieczorem ukaże się „Wicek i Wacek“. W poniedziałek „Ułani księcia Józefa“, wodewil w 4 aktach przez Mazura.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota »Kupiec Wenecki«.
Niedziela popoł »Kordyan«.
Niedziela wiecz. »Kupiec Wenecki«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota »Sprawa kobiet«
Niedziela pop.: »Krowoderskie zuchy«.
Niedziela wiecz.: »Wicek i Wacek«.
Poniedziałek: »Ułani ks. Józefa«.
Wtorek: »Wicek i Wacek«.
Sroda: »Krowoderskie zuchy«.
Czwartek: »Pod gwiaździstą banderą«.
Piątek: »Krowoderskie zuchy«.
Sobota »Nasi górale«.

Co słychać w mieście?

Wiadomości osobiste. Minister Zaleski przybędzie do Krakowa dzisiaj rano i będzie udzielał posłuchań w biurze p. delegata Fedorowicza jutro w niedzielę od godz. 10—12 w południe.

Posiedzenie Akademii umiejętności. Na dzisiejsze posiedzenie Akademii umiejętności przybył do Krakowa namiestnik dr Bobrzyński i liczne grono profesorów uniwersytetu ze Lwowa. Marszałek krajowy hr. Badeni nadesłał pismo usprawiedliwiające nieobecność z powodu posiedzenia Rady nadzorczej Banku krajowego.

Festyn ku uczczeniu pamięci dra Jordana odbędzie się w razie pogody jutro w niedzielę d. 21 b. m. w parku na błoniach. Kulminacyjnym punktem programu obfitego jest defilada młodzieży przed biustem Jordana i złożenie na nim wieńca. Ponieważ cel festynu szlachetny, a dochód z niego przeznaczony na dom im. Jordana, nie wątpimy, że w parku znajdzie się cały Kraków. Oby tylko pogoda dopisała!

Obiad na cześć ministra Zaleskiego. Prezydyum miasta wydaje jutro w niedzielę 21 b. m. o godz 7 wieczorem obiad na cześć ministra Zaleskiego w sali Grand Hotelu.

Zatarg radcy Wolnego z częścią Izby rękodzielniczej. Dziś w południe przybyła do prez. dra Lea deputacya ze sfer rękodzielniczych i grona wyborców pod przew. pp. r. Kosobuckiego, r. Białika i r. Jarry, składając do rąk prezydenta szeroko umotywowany, a zaopatrzony około 200 podpisami memoryał, w którym wyborcy żądają od r. Wolnego złożenia mandatu radzieckiego, a to z tego powodu, że r. Wolny rzekomo działał na szkodę interesów Izby rękodzielniczej.

Sprawa ta jest w związku ze znaną akcyą, podjętą przez Izbę rękodzielniczą w sprawie sanacyi tejże. Jak wiadomo, nowo wybrany wydział Izby jest wyrazem dążeń grupy rr. Wolnego i Wajdy; przeciwko jednak wyborom grupa r. Kosobuckiego wniosła sprzeciw, który po dziś dzień zalega w aktach.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi ekonom., skarbowej i prawniczej, na którem uchwalono wnioski w sprawie zmian w etacie urzędu budownictwa miejsk. oddziału A), oraz w sprawie udzielenia inspektorowi budownictwa dodatku za pełnienie zastępczo służby w innych okr. budowlanych. Na osobnem posiedzeniu sekcyi skarb. i prawn. uchwalono wnioski prezydyum w sprawie zmian w etacie weterynarzy miejskich.

XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Zamiast ogólnej wystawy przyrodniczo-lekarskiej, której tym razem komitet gospodarczy zjazdu postanowił nie urządzać, odbędą się mniejsze specyalne wystawy poszczególnych sekcyj. Sekcya mineralogii, geologii i geografii urządza w instytucie mineralogicznym wystawę minerałów polskich; sekcya farmaceutyczna urządza w lokalu Ligi Pomocy Przemysłowej (ulica Straszewskiego l. 28) wystawę krajowego przemysłu farmaceutycznego, która obejmie leki i specyfiki, sztuczne wody mineralne, mydła i wyroby hygieniczne i kosmetyczne; w sekcyi nauk ścisłych prof. dr Karol Olszewski przygotowuje w salach swej pracowni wystawę przyrządów do skraplania powietrza i wodoru. Z wystawą tą będzie połączona demonstracya skraplania, tak, iż członkowie zjazdu, zwiedzając tę wystawę, będą mogli być świadkami doniosłych doświadczeń znakomitego profesora.

Ze Stow. kupców i młodzieży handlowej. Na dzisiejszem zebraniu Stow. kupców i młodzieży handl. zapadnie prawdopodobnie uchwała tej treści, że Stow. kupców przyłącza się do kongregacyi kupieckiej, celem skuteczniejszej obrony interesów kupiectwa.

„Naszego Kraju Ilustrowanego“ numer najnowszy przynosi cały szereg bardzo zajmujących zdjęć, ilustrujących bardzo ciekawe przejawy aktualnej chwili ubiegłego tygodnia. Pomiędzy innemi znajdujemy kilka rycin z wystawy w Dreźnie i Turynie, fotografię ś. p. Baczewskiego, oraz ustępującego burmistrza Rzeszowa, dra Jabłońskiego, szereg zdjęć z wyścigów konnych we Lwowie, ze sportu, oraz dział mód, również obficie ilustrowany.

Prenumerata tyko 1 kor. miesięcznie; adres: Lwów, Bielowskiego l. 6.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie na posiedzeniu w dniu 14 b. m. pod przew. p. P. Stachiewicza uchwaliła zaprosić na członków Komisyi rozpoznawczej pp. dra F. Koperę, W. Kossaka, J. Szczepkowskiego, W. Tetmajera i H. Uziębłę — na zastępców pp. A. Karpińskiego i dra H. Kunzeka.

Następnie Dyrekcya postanowiła zakupić do rozlosowania między członków z dawniejszych wystaw dzieła pp.: T. Rygiera, St. Pieńkiewicza, St. Rzeckiego, Wł. Borkowskiego, R. Laskowskiego, W. Wyrwińskiego — z zamkniętej wystawy Stow. „Sztuka“ obrazy pp.: St. Czajkowskiego i W. Weissa — wreszcie z obecnej pp.: F. Turka, Br. Rychter-Janowskiej, E. Kazimierowskiego i H. Uziębły. Razem za kwotę 3.120 koron.

Stowarzyszenie „Praca“ urządza w niedzielę 28 b. m. o godz. 4 popołudniu w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37, I. p. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym szereg bardzo ważnych spraw.

Pogadanki o Śląsku. W dniach 13 i 17 b. m. odbyły się dwie dalsze pogadanki o kwestyach śląskich, urządzone staraniem akademickiego komitetu dla spraw Śląska. Na pierwszej pogadance wygłosił p. Mamica referat p. t. „Prasa polska w Ks. Cieszyńskiem“. W dyskusyi zabierali głos: prof. dr S. Surzycki, radca górniczy p. Al. Godek, p. Warcholik i inni.

Przedmiotem drugiej pogadanki było niebezpieczeństwo ze strony wielkiego kapitału niemieckiego na Śląsku, zagrażające Krakowowi i Galicyi. Sprawę tę referował p. A. Godek, prócz tego zabierali głos pp. ks. pastor Michejda, p. St. Warcholik, T. Dudlecki, M. Myszel. Postanowiono podawać do publicznej wiadomości fakta utrakwizacyi szkół polskich i prześladowań ludności polskiej ze strony kapitalistów Niemców na Śląsku. Pogadanki odbywają się stale w każdą środę i sobotę o godz. 7½ wieczorem w lokalu „Straży Polskiej“ (Floryańska l. 1). Najbliższa pogadanka odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m., na którą wstęp ma każdy, interesujący się Śląskiem.

Akademicki Związek sportowy urządza w niedzielę dnia 21 b. m. dwie wycieczki krajoznawcze. 1) Sekcya turystyczna urządza wycieczkę do Dubna i doliny Czernej pod kierunkiem p. L. Rudkego. Wyjazd o godzinie 9·23 rano, powrót o godz. 9·43 wieczorem. Wpisowe wraz z koleją dla członków 1 kor., dla niecz członków 1·50 kor. Zgłoszenia do soboty włącznie od godz. 6 do 8 wieczorem w Collegium novum, sala II. 2) Sekcya kolarska urządza wycieczkę okrężną z Krakowa przez Bielany, Liszki, Czernichów, Brzeźnicę, Skawinę z powrotem do Krakowa. Prowadzi p. Jaworski. — Punkt zborny przed Collegium novum o godzinie 5 rano.

Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami odbędzie walne zgromadzenie w salach nadprokuratoryi państwa w Krakowie ul. Grodzka, 52 I. p. dnia 28 b. m. o godz. 11 przedpołudniem.

Ogień piwniczny wybuchł wczorajszej nocy na Nowym Placu na Stradomiu w domu pod l. 4. Zapaliły się nagromadzone w piwnicy śmieci. — Straż pożarna ogień ugasiła.

Z kroniki żałobnej.

Feliks Pudełko, pomocnik w browarze, przeżywszy lat 41, zmarł bm.

Nowy wyrób krajowy. Pan Aleksandrowicz, współwłaściciel pierwszej gal. fabryki patentowanych materaców „Polonia“ w Podgórzu zademonstrował u nas model materacu wyrobu pierwszej fabryki, który to swoją konstrukcyą jest nadzwyczaj praktyczny i elastyczny elegancko wykonany i ma być niezniszczalny, przyczem cena jest względnie niska. Życzymy temu przedsiębiorstwu, jak najlepszego rozwoju.

OGŁOSZENIE.

Elektrownia miejska w Krakowie rozpisuje niniejszem **dostawę węgla** na czas od 1 lipca 1911 r. do 31 marca 1912 w ilości **500 wagonów.** Warunki ofertowe można otrzymać w biurze Elektrowni. Oferty złożyć należy najpóźniej do dnia 1 czerwca br.

835 **Dyrekcya.**

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.